

## Polemika

W „Słowie” p. Cat. Mackiewicz daje taki program reformy rolnej:

- Kraj wymaga poważnej reformy rolnej.
- Polegać ona powinna na:
  - 1) parcelacji
  - 2) wykupie gospodarstw karłowatych
  - 3) przeniesieniu możliwie dużej części ludności ze wsi do miast i miasteczek na miejsce ludności żydowskiej, którą należy skierowywać na emigrację
  - 4) na stworzeniu majoratów chłopskich.

### Sejm nie posiada autorytetu

Polityk w „Gościu Warszawskim” tak ocenia sejm obecny:

Dzisiejszy Sejm jako namiastka reprezentacji narodowej należy do świata fikcji i pozorów. — Jest tylko „tak jakgdyby Sejmem”, a więc instytucją, pozbawioną tego minimum autorytetu, które w życiu publicznym stanowi niezbędny warunek owocnej i skutecznej działalności. Obecny Sejm nie posiada tego autorytetu ani w stosunku do rządu, ani w stosunku do społeczeństwa.

W tych warunkach nie może być mowy ani o współpracy rządu ze społeczeństwem którego reprezentacją bywają normalnie parlamenty, ani tym bardziej o realizowaniu tak silnie w ostatnich czasach akcentowane go hasła „zrastania się państwa z narodem”.

### Uniwersytet żydowski

„Nasz Przegląd” spokojnie dyskutuje podniesiony przez nas projekt osobnego uniwersytetu żydowskiego. Uważamy to za duży postęp. Stworzenie uniwersytetu żydowskiego, oczywiście za żydowskie pieniądze pod warunkiem, że żydzi nie będą mieli pretensji, ani do wykładania, ani do uczęszczania na uniwersytety polskie.

Fakty są najlepszym nauczycielem. Niedługo nastąpi czas, że żydzi raczną dyskutować na temat, wiele żydów ma wyemigrować z Polski, upierając się, że mo że ich wyemigrować połowa, ale broń boże nie więcej.

Aż wreszcie fakty doprowadzą do tego, że wyemigrują wszyscy. Dukać o to się martwią żydzi, a my im możemy tylko stużyć życzliwą radą.

### Kolce bez cóż

#### Kiedy u nas?

Prasa donosi, że Zarząd miejaski w Sonnenburg wyznaczył osobne miejsce na stragan kupców żydowskich w czasie odbywającego się tam jarmarku. W odpowiedzi na to żydzi wstrzymali się w ogóle od udziału w jarmarku.

W Polsce jest jednak zupełnie inaczej. Żydzi pchają się nagwałt na wszelkie jarmarki, mimo nieduwaczej podstawy społeczeństwa polskiego. Może więc wyznaczenie im osobnych miejsc na targach spowoduje, że się obrażą. Nie mielibyśmy nie przecieku temr.

Trzeba spróbować.

#### Dobrze jest siedzieć z żydami!

Cała prasa żydowska (za wyjątkiem Dziennika Popularnego) oburza się, że arcybiskup Jalbrykowski poparł żądanie schłodnej młodzieży polskiej niesiedzenia obok: zapchlonych żydów.

A właśnie Jalbrykowski żyje tylko dzięki temu, że siedzi z żydami i razem z żydami pieję zapchlone organy. I opowiadają następne, zę bzdury.

W 20-stym roku biskup łomżyński Jalbrykowski został w Łomży przez bolszewików wtrącony do więzienia. Wyjątkowo, przez omyłkę zapewne, zamknęli bolszewicy też Flataua. Otoż biskup popadł w depresję i jedynie dłu gie rozmowy z odważnym jak nosorożec Flatauem podtrzymywały go na duchu.

Bolszewicy postanowili biskupa rozstrzelać, przyszli wypłec go z celi. Wówczas Flatau rzucił się na czerwonych zbirów i naprzód uczonymi argumentami, potem ta rzanieniem się u nóg siepaczy i całowaniem ich po rękach, wreszcie drapaniem i kłosa niem i wierzeniem, tyle zajęł czasu, tak odwrócił egzekucję, że — stał się cud nad Wisłą, nadeszli Polacy z edsięcią, uwolnili Łomżę, biskupa i Flataua...

Trzeba mieć macę w głowie by takie bajdy pisać. (k.).

# Dlaczego walki o Madryt trwają?

## Wydatna pomoc sowiecka ułatwia czerwonym przetrwanie

Od szeregu tygodni — można tak powiedzieć bez żadnej przesady — myśli całego świata biegna ku Madrytowi. Bo rozgrywa się tam nie tylko jeden z najważniejszych epizodów wojny domowej w Hiszpanii, lecz również krwawy bój o to, czy światopogląd bolszewicki ma rządzić, czy też idea narodowa.

### Gen. Franco liczył na poddanie się Madrytu

Peszczególne momenty walki powstańców o Madryt stanowią nowe karty ich bohaterstwa, które w danym wypadku jest tym go dniejsze uwagi, że przecie wojna toczy się nie na terenie nieprzyjacielskim, lecz o stolicę własnej ojczyzny.

Dziś można już to powiedzieć, że przystępując do akcji zdobycia Madrytu, generał Franco nie liczył się z możliwością tak długiego oporu ze strony czerwonych. Wierzył w to, iż rząd madyrski którego sprawa jest przecie przegrana, oszczędzi Hiszpanii tej wielkiej rany, jaką byłoby zniszczenie stolicy, i ustąpi z niej po paru najdalej tygodniach.

Te nadzieje zawiodły. Czerwoni rzucili wszystko na kartę, bo dla ludzi, którzy bez chwili wahania skazywali na śmierć tysiące niewinnych ludzi, obrócenie pięknego, prawie milionowego miasta w gruz jest sprawą bez znaczenia. A zabytki, bezcenne skarby sztuki, nagromadzone tak licznie w Madrycie? I to dla czerwonych nie jest argumentem w kierunku oszczędzania miasta, boć przecie w ciągu czterech przeszło miesięcy walk puścili z dymem tyle świątyń, klasztorów, muzeów i zamków, że nie wolno było wierzyć, iż cofną się nagle z raz o branej drogi w obliczu świętości zabytków w samym sercu kraju.

### To nie jest oblężenie

I dlatego walka o Madryt trwa,

a doraźne powodzenia tej czy innej strony nie miały dotąd żadnego wpływu na jego losy. Walka ta nie jest narazie jeszcze oblężeniem Madrytu. O oblężeniu bowiem mogłaby być mowa jedynie wówczas, gdyby powstańcy byli w stanie otoczyć stolicę całkowicie. Takie jednak zamknięcie Madrytu było niemożliwością, przynajmniej w warunkach dotychczasowych, gdyż pierścien wojsk powstańczych, któryby dążył do zamknięcia dostępu do stolicy od strony Katalonii, czyli od wschodu, byłby stale narażony na zaciekle ataki na swoje tyły.

To też Madryt jest od wschodniej strony otwarty, otwarty o tyle, że mógł dotąd wysłać tą drogą około połowy swej ludności, bo ponad trzysta tysięcy osób, a jednocześnie korzystał z tego dla zdobycia posiłków, które płyną głównie właśnie od wschodu.

### Po uznaniu przez Włochy i Niemcy

Uznanie generała Franco jako szefa rządu hiszpańskiego przez Włochy i Niemcy podniosło wpra-

wdzie jego prestiż nie tylko w oczach świata, ale i we własnej ojczyźnie, lecz jednocześnie bardziej jeszcze roznamiętniło Sowie ty i lewicowe elementy we Francji. Ta okoliczność przyczyniła się bardzo do spotęgowania okazywanej dotąd stale czerwonym pomocy, to też nie tylko dowództwo obrony Madrytu spoczywa w „pewnych” rękach, lecz nawet w szeregach walczących bardzo licznie są reprezentowani żołnierze i oficerowie sowieccy.

Napływają oni wciąż, bo środki, które posłużyły do ewakuowania Madrytu tysięcy mieszkańców, wyruszających przecie nie bez części dobytku, mogły być w drodze powrotnej użyte do dowiezienia oddziałów wojskowych i materiału wojennego. Dziś czerwony Madryt posiada go w obfitości.

Chociaż więc generał Franco zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę, nie może dziś zmienić planu kampanii, gdyż rozluźnienie pierścienia, którym pragnie zdusić czerwonych w stolicy, mogłoby bardzo podważyć wiarę powstańców w własne siły i spo-

wodować groźne załamanie psychiczne. I dlatego walki o Madryt trwają, choć pochłaniają tyle ofiar, trwać będą. A jednym z najbliższych epizodów tych walk będzie dążenie powstańców do odcięcia stolicy od wschodu.

### Niezwykła zacieklność

O zacieklności walk daje nam pewne pojęcie korespondencja w „Echo de Paris” w numerze z 27 listopada. Podaje ona opis wyprawy kilkunastu dziennikarzy zagranicznych na front podstoleczny.

Było nas — pisze korespondent — kilkunastu, a grupka trzech hiszpanów spożniła się nieco z powodu trudności komunikacyjnych. Był wśród nich naczelny redaktor „Heraldo de Aragon”. Gdy podjechalismy do Casa del Campo, walka była bardziej zażarta, niż kiedykolwiek. Ukryliśmy swe samochody, a sami w tyraliery posuwaliśmy się ku rzeczce Manzanares. Kule gwizdały bez przerwy, lecz mimo to wciąż parliśmy ku przodowi, pragnąc własnymi oczyma dojrzeć rzeczkę i mury miasta. Chcieliśmy też zobaczyć most Segovia, przy którym trwają bezustanne walki.

Nagle jednak kule syąpiły w naszym kierunku nie tylko od strony Madrytu, lecz i od strony przeciwej. Nie rozumiemy, co się stało, zmykamy też co tchu do bezpiecznego punktu. Ale kule gwizdają coraz silniej, pociski padają dokoła nas. Oficerowie powstańczy każą nam zaraz wracać do samochodów.

Tam sprawdzamy listę i okazuje się, że brak dwu kolegów — dziennikarzy francuskich. Odgłosy walki są coraz potężniejsze, lękamy się więc, że obaj zaginęli, ni są bez wyjścia. Dopiero po dwu godzinach przychodzą obaj ze strony, z której najmniej spodziewaliśmy się ich, a mają mny takie, jakby co dopiero urwali się z szubienicy.

Madryt ponia w dzień i w nocy. Unoszą się nad nim niezdrowe opary i gazy oraz dymu. Płonie całe nierz dzielnice, a w okolicy wspaniałego zamku królewskiego widzieliśmy w dwu aż miejsach wielkie kłęby ognia i dymu. Dokoła wielkiej centrali telefonicznej kłębi się również dym i czerwone języki.

### Rozstrzelują nawet dziennikarzy

Gdy wreszcie, zdala od frontu, siadamy tego dnia do obiadu, dowiadujemy się, że ów naczelny redaktor „Heraldo de Aragon” wpadł w ręce czerwonych. Przez cały czas powstania bronił on żarliwie sprawy obozu narodowego. Tego dnia pomylił drogę i zamiast do mostu, skierował się ku czerwonym. Tego samego dnia został rozstrzelany, o czym oznajmiło radio barcelońskie. Los czterech jego współtowarzyszy nie będzie napewno godny zazdrości, ale nic o nich dotąd nie wiemy.

J. W.



Pałac „Cristal” w Londynie padł niedawno pastwą płomieni.

## Rozmowy polsko - niemieckie o traktat handlowy natrafiają na trudności

Prowadzone od dłuższego czasu polsko-niemieckie rokowania handlowe toczą się nie bez tarć i trudności. Obecny traktat handlowy wygasa z dniem 31 grudnia i przed tym terminem musi być zawarty nowy układ na rok 1937. Doświadczenia roku bieżącego nie budzą zbyt optymistycznych widoków na rozwój polsko - niemieckiej wymiany towarowej. Układ dotychczasowy przewidywał na rok 1936 obroty wzajemne na sumę 175 milionów złotych. Tymczasem już obecnie wiadomo, że obroty te nie przekroczą 120 milionów złotych.

Trudności, jakie się zaznaczyły w dotychczasowych pertraktacjach o nowy układ, dotyczą przede wszystkim kwestii kontyngentowych. W lipcu 1937 wygasa konwencja górnośląska i tym sa-

mym ustaje oparta na tej konwencji śląsko-niemiecka wymiana gospodarcza. Nowy układ handlowy musi zatem od lipca 1937 przewidywać również kontyngenty dla wymiany handlowej Górnej Śląska z Rzeszą niemiecką. Kontyngenty te muszą być pomieszczone w ogólnych ramach traktatu handlowego między Polską i Niemcami.

Na przebieg pertraktacji o nowy układ handlowy nie pozostają bez wpływu rokowania o tranzyt niemiecki przez Pomorze.

## Komintern na Pomorzu Zuchwał napad na zebranie

W dniu 27 ub. mies. odbyło się w Grudziądzu zebranie rodziców

katolickich. Tłumnie zebrani w olbrzymiej sali „Tivoli” rodzice gorąco protestowali przeciwko bezbożnemu wystąpieniu kilku nauczycieli grudziądzkich. Na zebranie to napadła bojówka komunistyczna, złożona z około 50 osobników. Bojówka ta była dobrze uzbrojona w rewolwery, kaski i łomy żelazne. W wyniku napadu na sali padli ranni i ciężko pokaleczeni. Zajęcie zlikwidowała policja.

Wdrożone zostało dochodzenie w celu wykrycia winnych. W najbliższych dniach społeczeństwo katolickie Grudziądza ma zaprotestować uroczyste przeciwko rozstrzelaniu bojówkarzy komunistycznych.

Mamy nadzieję, że władze policyjne energicznie wezmą się do likwidowania zuchwałych napadów żydo - komuny.

## Pierwsza partia w bezpartyjnym Sejmie „Naprawiacze” pod nową firmą

W czasie wtorkowych obrad sejmowych został zgłoszony przez posła Nowaka z grupy „naprawiaczy”, która teraz nazywa się „Związek Działaczy Społecznych”, wniosek, aby inicjatywa ustawodawcza przysługiwała również i pewnym grupom, a nie jak dotychczas (w myśl nowego paragrafu regulaminu) tylko poszczególnym posłom.

Wniosek ten wiąże się z utworzeniem również we wtorek, grupy parlamentarnej pod nazwą „Związek Działaczy Społecznych”. Polecila ona swemu prezydium nawiązanie kontaktu ze wszystkimi ugrupowaniami dzisiejszego Sejmu, stojącemu na gruncie demokracji społecznej. Mamy więc do czynienia z usiłowaniami wytworzenia w bezpartyjnym Sejmie nowej partii, a nawet żywienia tradycji bloku większości.

Ogólne zaciekawienie budzi fakt, jakie losy spotka wniosek posła Nowaka. Ideą przewodnią obecnego Sejmu ma być jego indywidualizm. Temu jednak przeczy obecny wniosek posła Nowaka.

## Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC - Nowin Codziennych”.

Wygoda jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy.

„ABC” zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerozolimskie 38 osobiście, pisemnie lub telefonicznie 7.27.33 i 309.33.



### To jest tak:

#### Zasłużony cudzoziemiec

„Robotnik” w osobie p. Niedziałkowskiego, oburzył się na nas niesłychanie za to, żeśmy nazwali adw. Berensona żydem. W tymże artykule p. Niedziałkowski podkreśla ogromne, jego zdaniem, zasługi, jakie ma dla ruchu socjalistycznego przed wojną.

Nie będziemy obecnie dyskutować, jakie są zasługi ruchu socjalistycznego przed wojną, a w szczególności jakie są zasługi Leona Berensona. Przyjmijmy na wiarę ze słów „Robotnika”, że są one bardzo duże. Czy z tego ma wynikać, że Berenson koniecznie musi być Polakiem?

Wiemy doskonale, że w powstaniach polskich brali udział cudzoziemcy i niejednokrotnie oddawali Polsce bardzo duże usługi. Niekoniecznie jednak trzeba było ich wszystkich uważać za Polaków. Jeśli zaś chodzi o żydów, to tu nie wierzymy w możliwość asymilacji w ogóle. Dlatego w najlepszym razie możemy nazwać p. Berensona zasłużonym dla Polski cudzoziemcem.

Ale warto jednocześnie przypomnieć innego, zasłużonego dla ruchu socjalistycznego, a więc niewątpliwie — według zdania p. Niedziałkowskiego — również i dla Polski, według nomenklatury p. Niedziałkowskiego „Polaka” — Mendelsona. Otóż, jak wiadomo, ten „socjalista polski”, ba, co więcej, jeden z teoretyków „socjalizmu polskiego”, pod koniec życia został syjonistą. A więc w dzisiejszych warunkach zdeklarowanym wrogiem Polski. Jakżeż więc gwarantujemy, że p. Berenson nie zostanie syjonistą?

#### Komintern na Zachodzie

Donosiliśmy już, że siedziba Kominternu ma być podobno przeniesiona do Barcelony. Oznacza to, że uwaga międzynarodowki komunistycznej byłaby zwrócona przede wszystkim na Europę Zachodnią, ze pierwszym etapem światowej rewolucji miałyby być obok rewolucji hiszpańskiej, rewolucja we Francji i w koloniach francuskich oraz wzmożenie pracy komunistycznej w Niemczech i we Włoszech.

Fakt ten oznaczałby jednocześnie również zastrzeżenie się stonków międzynarodowych na Zachodzie, wywołane większą aktywnością Kominternu. Miałby on ułatwić działalność w tych krajach przez oddzielenie ruchu komunistycznego od bolszewickiej Rosji, co by dawało możliwość agitatorom komunistycznym ukrywać swój związek z dzisiejszym państwem rosyjskim.

## Podróżuj samolotem